




OLGA KIELAK

 <https://orcid.org/0000-0002-9194-1521>

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

Wydział Humanistyczny

## Zwiastuni śmierci, żałobnicy i ostatni towarzysze podróży Zachowania zwierząt domowych w obliczu śmierci człowieka w polszczyźnie ludowej

Przedmiotem artykułu – przewrotnie – nie jest śmierć zwierzęcia, ale śmierć człowieka. Ludzka śmierć stała się jednak pretekstem do poczynienia refleksji naukowej na temat postaw, które w obliczu śmierci człowieka (będącego współmieszkańcem obejścia, członkiem stada) przyjmują zwierzęta z jego najbliższego otoczenia – koty, psy, bydło i konie. W licznych opracowaniach etnograficznych poświęconych obrzędowości pogrzebowej<sup>1</sup> kwestie dotyczące udziału zwierząt w obrzędzie traktowane są marginalnie – jedynie wspomina się o nich, rzadko poddając je dalszej interpretacji. Artykuł – przynajmniej w pewnym zakresie (w polu moich zainteresowań badawczych nie znalazły się bowiem ptaki, m.in. kura, kruk, wrona, puszczyk, sowa) – wypełnia tę lukę. Na jego potrzeby zachowania interesujących mnie zwierząt podzieliłam na trzy grupy, wyodrębniając trzy typy ról, w które – w ludowych wyobrażeniach – wcielają się zwierzęta: (a) zwiastuni śmierci, (b) żałobnicy, odczuwający smutek i żal po stracie bliskiej osoby, (c) ostatni towarzysze podróży. Ten zaledwie wycinek narracji o zwierzętach domowych – opracowanych zgodnie z metodologią lubelskiego

<sup>1</sup> Zob. m.in.: A. FISCHER: *Zwyczaje pogrzebowe ludu polskiego*. Lwów 1921; H. BIEGELEISEN: *Śmierć w obrzędach, zwyczajach i wierzeniach ludu polskiego*. Warszawa 1930; J. BURSZA: *Zwyczaje i obrzędy pogrzebowe*. W: *Kultura ludowa Wielkopolski*. T. 3. Red. J. BURSZA. Poznań 1967, s. 177–196; A. BRENCZ: *Polska obrzędowość pogrzebowa jako obrzęd przejścia*. „Lud” 1987, t. 71, s. 215–229; J. PETERA: *Tradycyjne obrzędy i zwyczaje pogrzebowe na Lubelszczyźnie*. „Etnolingwistyka” 1998, nr 9–10, s. 329–333.

*Słownika stereotypów i symboli ludowych*<sup>2</sup> – doskonale obrazuje skomplikowane relacje, w jakie wchodzą ze sobą ludzie i zwierzęta.

Do przeprowadzonych analiz wykorzystałam dane folklorystyczne (m.in. przysłowia, teksty pieśni ludowych i fragmenty prozy ludowej) oraz dane etnograficzne, tj. zapisy wierzeń, opisy praktyk oraz relacje potoczne<sup>3</sup>. Zgromadzony materiał badawczy – konteksty przynależne do różnych stadiów czasowych: od przełomu XVIII i XIX wieku, aż po czasy współczesne – traktuję w artykule panchroniczne. Przyjęcie tej perspektywy – w odróżnieniu od podejścia synchronicznego czy diachronicznego – na co wskazywał Przemysław Łozowski<sup>4</sup> – znoszącej podziały czasowe, pozwala na zaprezentowanie pewnych uogólnionych, uniwersalnych charakterystyk interesujących mnie zwierząt.

## I. Zwierzęce przepowiednie śmierci

Śmierć nie zabiera nikogo niespodziewanie,  
różne znaki nadzwyczajne lub niespodziewane  
poprzedzają jej przybycie<sup>5</sup>.

W świadomości ludowej wyróżniane były dawniej dwa rodzaje śmierci – śmierć naturalna, będąca zwykłą kolejną losu ludzkiego, w której widziano nagrodę za dobre życie doczesne, oraz śmierć nagłą, niespodziewana, której się obawiano, uważając ją za wynik czarów lub karę za grzechy. Śmierć starano się więc przewidzieć (aby móc się do niej przygotować), odczytać – dekodując pewne symboliczne komunikaty, kodowane przez otaczającą człowieka rzeczywistość.

Wśród ludowych zapowiedzi śmierci dużą (jeśli nie największą) rolę odgrywały werbalne i pozawerbalne zachowania zwierząt. W kulturze tradycyjnej zwierzęta traktowane były jako te, które widzą (i wiedzą – czasowniki *widzieć* i *wiedzieć* mają przecież wspólną etymologię) więcej; sądzono, że dostrzegają to, czego ludzie nie są w stanie zobaczyć. Wierzono na przykład, że koń wi-

<sup>2</sup> *Słownik stereotypów i symboli ludowych*. T. 1: *Kosmos*. Cz. 1: *Niebo, światła niebieskie, ogień, kamienie*. Cz. 2: *Ziemia, woda, podziemie*. Cz. 3: *Meteorologia*. Cz. 4: *Świat, światło, metale*; T. 2: *Rośliny*. Cz. 1: *Zboża*. Cz. 2: *Warzywa, przyprawy, rośliny przemysłowe*. Red. J. BARTMIŃSKI, S. NIEBRZEGOWSKA-BARTMIŃSKA. Lublin 1996–2018.

<sup>3</sup> Z uwagi na specyfikę problematyki artykułu do analiz nie włączyłam danych leksykograficznych ostatniego typu z triady danych, wykorzystywanych w pracach lubelskich etnolingwistów. Zob. J. BARTMIŃSKI: *O słowniku stereotypów i symboli ludowych*. W: *Słownik stereotypów i symboli ludowych*. T. 1: *Kosmos*. Cz. 1: *Niebo, światła niebieskie, ogień, kamienie...*, s. 20.

<sup>4</sup> P. ŁOZOWSKI: *Panchronia, czyli językoznawstwo bez synchronii*. W: *Przeszłość w językowym obrazie świata*. Red. A. PAJDIŃSKA, P. KRZYŻANOWSKI. Lublin 1999, s. 25–50.

<sup>5</sup> A. FISCHER: *Zwyczajne pogrzebowe...*, s. 11.

dzi duchy, bez trudu rozpoznaje czarownice, odróżnia *prawiczki* od dziewcząt upadłych<sup>6</sup>. Podobnie pies – ma zdolność widzenia wiatru i mrozu<sup>7</sup>, duchów<sup>8</sup>, dusz nieboszczyków<sup>9</sup>, widzi lub wyczuwa morową niewiastę<sup>10</sup>, marę powietrza i zarazy<sup>11</sup>, cholere<sup>12</sup>, jako „jedyny ze zwierząt widzi śmierć przychodzącą po człowieka”<sup>13</sup>. Dzięki tym niezwykłym zdolnościom – jak mniemano – przyszłość nie stanowi dla zwierząt zagadki, toteż próbowano odczytać ją z obserwacji zwierzęcego zachowania.

Charakter wieszczcy przypisywano przede wszystkim wydawanym przez zwierzęta głosom<sup>14</sup>. Za zapowiedź śmierci powszechnie uważano rzenie konia<sup>15</sup>, podobną semantykę miało prychanie zwierzęcia<sup>16</sup>. Taka charakterystyka akustyczna konia pojawia się w ludowych balladach: *konik parska, wyrzykuje, bo śmierć czuje*<sup>17</sup>. Także krowa, rycząca podczas pojenia w Boże Narodzenie, oznaj-

<sup>6</sup> B. SYCHTA: *Słownik gwar kaszubskich na tle kultury ludowej*. T. 2. Wrocław 1968, s. 197.

<sup>7</sup> S. CISZEWSKI: *Lud rolniczo-górnicy z okolic Sławkowa w pow. olkuskim* [Część II]. „Zbiór Wiadomości do Antropologii Krajowej” 1887, t. 11, s. 3; W. SIARKOWSKI: *Materyjały do etnografii ludu polskiego z okolic Pińczowa* [Część I]. „Zbiór Wiadomości do Antropologii Krajowej” 1885, t. 9, s. 31.

<sup>8</sup> A. MAŃKOWSKI: *Zwyczaje i wierzenia ludowe w Złotowie pod Lubawą*. „Zapiski Towarzystwa Naukowego w Toruniu” 1923–1925, t. 6, s. 88.

<sup>9</sup> O. KOLBERG: *Dzieła wszystkie*. T. 19: *Kieleckie*. Cz. 2. Kraków–Warszawa 1963 [wyd. fotooffset.], s. 142–145.

<sup>10</sup> IDEM: *Dzieła wszystkie*. T. 31: *Pokucie*. Cz. 3. Warszawa 1963 [wyd. fotooffset. z 1888], s. 93.

<sup>11</sup> IDEM: *Dzieła wszystkie*. T. 15: *W. Ks. Poznańskie*. Cz. 7. Kraków–Warszawa 1962 [wyd. fotooffset. z 1882], s. 9.

<sup>12</sup> H. BIEGELEISEN: *Lecznictwo ludu polskiego*. Kraków 1929, s. 290.

<sup>13</sup> J. ŚWIĘTEK: *Lud nadrabski (od Gdowa po Bochnię)*. *Obraz etnograficzny*. Kraków 1893, s. 583; IDEM: *Z nad Wisłoka. Rysy etnograficzne ze wsi Białobrzegi w powiecie Łańcuckim*. „Lud” 1902, t. 8, s. 359; S. UDZIELA: *Materyjały etnograficzne zebrane z miasta Ropczyc i okolicy*. „Zbiór Wiadomości do Antropologii Krajowej” 1886, t. 10, s. 103; Z. WIERZCHOWSKI: *Materyjały etnograficzne z powiatu Tarnobrzeskiego i Niskiego w Galicyi*. „Zbiór Wiadomości do Antropologii Krajowej” 1890, t. 14, s. 208; M. TOEPPE: *Wierzenia mazurskie*. Przeł. E. PLIZÓWNA. „Wisła. Miesięcznik geograficzno-etnograficzny” 1892, t. 6, s. 786; A. FISCHER: *Zwyczaje pogrzebowe...*, s. 9–10.

<sup>14</sup> Charakterystyka akustyczna zwierząt była już przedmiotem moich zainteresowań, zob. O. KIELAK: *Szczeka, warczy, ujada. Psia mowa w polszczyźnie potocznej i ludowej*. W: *Współczesny świat słowiański*. Red. K. FERTUGA, A. OSTROWSKA–KNAPIK. Praha 2016, s. 91–109; EADEM: *Golos svin’i v pol’skom razgovornom i narodnom jazykach*. W: *Materiały XIII międzynarodowej naučno-praktycznej konferencji „21 vek: fundamentalnaja nauka i tehnologii”*, 8–9 avgusta 2017 g., North Charleston 2017, s. 116–125; EADEM: „Bydło tej nocy mówiło między sobą ludzkim językiem i w polskiej mowie”. *Głosy zwierząt domowych w polszczyźnie potocznej i ludowej*. „Język Polski” 2019, R. XCIX, z. 1, s. 66–80.

<sup>15</sup> L. PEŁKA: *Polska demonologia ludowa*. Warszawa 1987, s. 26; J. ADAMOWSKI: *Zapowiedzi śmierci – przekazy z południowego Podlasia*. „Twórczość Ludowa” 2004, nr 1–2, s. 36.

<sup>16</sup> A. SZYFER: *Zwyczaje, obrzędy i wierzenia Mazurów i Warmiaków*. Olsztyn 1975, s. 91.

<sup>17</sup> O. KOLBERG: *Dzieła wszystkie*. T. 22: *Łęczyckie*. Kraków–Warszawa 1964 [wyd. fotooffset. z 1889], s. 138.

miać miała rychłą śmierć w domu<sup>18</sup>. W ludowych przepowiedniach zapowiedzią śmierci jest również wycie psa – żalosne, bolesne, przeraźliwe, przenikliwe, częste, ustawiczne, „do trzeciego razu”. W wyobrażeniach ludu śmierć zapowiadają psy wyjące w określonym miejscu (pod oknem, przed domem chorego lub w chałupie potencjalnego nieboszczyka), w określonym czasie (wieczorem lub w nocy), przybierając określoną pozę (spuszczony łeb, pysk podniesiony do góry)<sup>19</sup>.

Za zapowiedź rychłej śmierci uznawano także kopanie, rycie czy grzebanie określonych zwierząt w ziemi, które to czynności można odczytać jako symboliczne kopanie mogiły. Śmierć przepowiadał więc grzebiący nogą w ziemi koń, zwłaszcza koń zaprzęgnięty do wozu, którym ksiądz przyjechał do chorego<sup>20</sup>, kopiący doły pies<sup>21</sup> czy ryjaca w ziemi świnia – mawiano, że jeżeli świnie ryją twarde grunty (np. stoki, miedze) – *starzy ludzie umierać będą*; jeżeli zaś ryją miękką ziemię – *czeka pomór młodych*<sup>22</sup>.

Znaczenie prognostyczne miało zachowanie koni zaprzęgniętych do wozu z nieboszczykiem. Sądzono, że jeżeli koń, wywożąc zmarłego z domu, *zrobi nieczystość*, jest to zapowiedzią choroby i rychłego zgonu kogoś z rodziny<sup>23</sup>; w powiecie łukowskim mawiano, że gdy zaprzęgnięty do wozu z trumną koń ogląda się poza siebie, wkrótce zdarzy się śmierć we wsi<sup>24</sup>.

<sup>18</sup> H. BIEGELEISEN: *Lecznictwo ludu polskiego...*, s. 419; B. GUSTAWICZ: *Podania, przesady, gadki i nazwy ludowe w dziedzinie przyrody* [Część I]. „Zbiór Wiadomości do Antropologii Krajowej” 1881, t. 5, s. 117; E. MAJEWSKI, W. JARECKI: *Bydło w mowie, praktykach i pojęciach ludu polskiego* [Część II]. „Wisła. Miesięcznik geograficzno-etnograficzny” 1903, t. 17, s. 336.

<sup>19</sup> A. FISCHER: *Zwyczajne pogrzebowe...*, s. 9–11; B. GUSTAWICZ: *Podania, przesady, gadki...*, s. 153; A. SALONI: *Lud łańcucki. Materiały etnograficzne*. „Materiały Antropologiczno-Archeologiczne i Etnograficzne” 1903, t. 6, s. 251; W. KOSIŃSKI: *Materiały etnograficzne zebrane w różnych okolicach Galicji zachodniej. Część druga. Wierzenia i przesady*. „Materiały Antropologiczno-Archeologiczne i Etnograficzne” 1904, t. 7, s. 36; J. KANTOR: *Czarny Dunajec. Monografia etnograficzna*. „Materiały Antropologiczno-Archeologiczne i Etnograficzne” 1907, t. 10, s. 152; A. SALONI: *Lud rzeszowski. Materiały etnograficzne*. „Materiały Antropologiczno-Archeologiczne i Etnograficzne” 1908, t. 10, s. 75; M. TOEPPEN: *Wierzenia mazurskie...*, s. 786; A. PETROW: *Lud ziemi dobrzyńskiej, jego charakter, mowa, zwyczaje, obrzędy, pieśni, przysłowia, zagadki itp.* „Zbiór Wiadomości do Antropologii Krajowej” 1878, t. 2, s. 131; O. KOLBERG: *Dzieła wszystkie*. T. 17: *Lubelskie*. Cz. 2. Kraków–Warszawa 1962 [wyd. fotooffset. z 1884], s. 129; B. STELMACHOWSKA: *Rok obrzędowy na Pomorzu*. Toruń 1933, s. 240; J. ADAMOWSKI: *Zapowiedzi śmierci...*, s. 35; J. BARTMIŃSKI, O. KIELAK, S. NIEBRZEGOWSKA-BARTMIŃSKA: *Dlaczego wąż nie ma nóg? Zwierzęta w ludowych przekazach ustnych*. Lublin 2015, s. 202. Więcej na ten temat zob. O. KIELAK: *Szczeka, warczy, ujada...*, s. 99–100.

<sup>20</sup> A. FISCHER: *Zwyczajne pogrzebowe...*, s. 17–18; Z. WIERZCHOWSKI: *Materiały etnograficzne...*, s. 121; B. SYCHTA: *Słownik gwar kaszubskich...*, s. 197.

<sup>21</sup> J. ŚWIĘTEK: *Z nad Wisłoka...*, s. 359; A. FISCHER: *Zwyczajne pogrzebowe...*, s. 11.

<sup>22</sup> W. KOSIŃSKI: *Materiały etnograficzne...*, s. 38.

<sup>23</sup> F. WEREŃKO: *Przyczynek do lecnictwa ludowego*. „Materiały Antropologiczno-Archeologiczne i Etnograficzne” 1896, t. 1, s. 104.

<sup>24</sup> A. FISCHER: *Zwyczajne pogrzebowe...*, s. 369; Z. WASILEWSKI: *Jagodne (wieś w pow. łukowskim gm. Dąbie)*. *Zarys etnograficzny*. Warszawa 1889, s. 101. Oczywiście, zwierząt-zwiastunów

W ludowych wyobrażeniach informacja o śmierci człowieka może być przez zwierzęta wypowiedziana dosłownie – *ludzkim głosem, ludzką mową, w polskiej mowie, po ludzku, ludzkim językiem*. Powszechnie wierzone, że zwierzęta domowe (krowy, woły, konie) rozmawiają ze sobą w szczególnym czasie – w Wigilię o północy, w Nowy Rok lub w nocy przed św. Jerzym (22 kwietnia); nie należy ich jednak podsłuchiwać, bo kto w tym czasie usłyszy mowę zwierząt, umrze<sup>25</sup>. W licznych opowieściach wierzeniowych i zapisach etnografów podsłuchane wbrew zakazom bydło<sup>26</sup>, krowy, woły<sup>27</sup> i konie<sup>28</sup> przepowiadają śmierć gospodarza. Przepowiednia ta – wraz z jej przykrymi konsekwencjami – dotyczy jednak tylko tych, którzy nie respektują przyjętego tabu, tj. zakazu podsłuchiwania mowy zwierząt<sup>29</sup>, wynikającego z ludowej wiary w materialność słowa<sup>30</sup>.

## II. Żałobnicy

Wasz pan was żegna, bydełko, nie smućcie się,  
nie zamorzycie się, bo będzie inny<sup>31</sup>.

Między gospodarzem a zamieszkującymi jego podwórze zwierzętami wytwarzała się dawniej szczególna więź, która dawała o sobie znać nie tylko podczas świąt dorocznych i rodzinnych (np. bożonarodzeniowe dzielenie się ze zwie-

---

śmierci jest na polskiej wsi znacznie więcej. W związku z tym, że w artykule przedmiotem mojego opisu uczyniłam zwierzęta z najbliższego otoczenia człowieka, sygnalizuję jedynie, że zapowiedzią nadchodzącej śmierci mogły być także: ryjący w ziemi kret, pohukiwania sowy i puszczyka, krakanie kruka, kukanie kukułki, skrzeczenie sroki, stukanie dzięcioła czy chociażby pianie kury, zob. A. FISCHER: *Zwyczaje pogrzebowe...*, s. 20–39.

<sup>25</sup> O. KIELAK: „*Bydło tej nocy mówiło między sobą ludzkim językiem i w polskiej mowie*”..., s. 73.

<sup>26</sup> Powsz., np. O. KOLBERG: *Dzieła wszystkie*. T. 15: W. Ks. Poznańskie. Cz. 7, s. 141; S. CISZEWSKI: *Lud rolniczo-górnicy z okolic Sławkowa w pow. olkuskim* [Część I]. „Zbiór Wiadomości do Antropologii Krajowej” 1886, t. 10, s. 215; S. DWORAKOWSKI: *Kultura społeczna ludu wiejskiego na Mazowszu nad Narwią*. Cz. 1: *Zwyczaje doroczne i gospodarskie*. Białystok 1964, s. 39.

<sup>27</sup> J. BARTMIŃSKI, O. KIELAK, S. NIEBRZEGOWSKA-BARTMIŃSKA: *Dlaczego wąż...*, s. 190–191, 289.

<sup>28</sup> Ibidem, s. 191; J. POŚPIECH: *Zwyczaje i obrzędy doroczne na Śląsku*. Opole 1987, s. 69–70.

<sup>29</sup> Zob. więcej: O. KIELAK: „*Bydło tej nocy mówiło między sobą ludzkim językiem i w polskiej mowie*”..., s. 73.

<sup>30</sup> A. ENGELKING: *Magiczna moc słowa w polskiej kulturze ludowej*. „Język a Kultura” 1988, t. 1: *Podstawowe pojęcia i problemy*. Red. J. ANUSIEWICZ, J. BARTMIŃSKI, s. 158.

<sup>31</sup> O. KOLBERG: *Dzieła wszystkie*. T. 10: W. Ks. Poznańskie. Cz. 2. Kraków–Warszawa 1963 [wyd. fotooffset. z 1876], s. 217.

rzętami opłatkami, wielkanocne święcenie zwierząt, pożegnanie zwierząt przez młodą mężatkę, odjeżdżającą do domu męża), ale także podczas codziennych praktyk, związanych z ich hodowlą (np. podczas transakcji kupna i sprzedaży czy obrzędowego wyprowadzenia na pastwisko). W ludowych wyobrażeniach zaliczane do współmieszkańców gospodarstwa zwierzęta<sup>32</sup> – w obliczu śmierci któregoś z domowników – przeżywają żalobę na swój zwierzęcy sposób.

Powszechną praktyką było dawniej zawiadamianie bydła (a także pszczoł i drzew owocowych) o śmierci gospodarza, aby zwierzęta nie martwiły się<sup>33</sup>. W chwili jego śmierci budzono śpiące zwierzęta<sup>34</sup>, wierząc, że gdyby w tym szczególnym czasie nie obudzono bydła, mogłoby ono popaść w bardzo głęboki (śmiertelny) sen<sup>35</sup>, *odejść* (za nieboszczykiem)<sup>36</sup>, *zdechnąć albo zginąć*<sup>37</sup>. Uważano, że bydło, którego nie poinformowano o śmierci gospodarza, należało jak najszybciej sprzedać, bo nie będzie się darzyło<sup>38</sup>. U podłoża zwyczaju – zdaniem Adama Fischera – leżała „chęć uchronienia przed pożądaniem zmarłego, który mógłby pociągnąć za sobą szczególnie cenne w gospodarstwie bydło i pszczoły”<sup>39</sup>, traktując je jako swoją własność. Mam jednak wrażenie, że ta interpretacja powszechnego nakazu jest niepełna. Człowiek pierwotny nie umiał rozróżnić snu od śmierci, a podobieństwo zmarłego i śpiącego (człowiek śpiący „nie rusza się, nie mówi, nie patrzy [...] w ogóle jest jakby nieżyjący”<sup>40</sup>) legło u podstaw znanej od starożytności metafory śmierci-snu. W momencie śmierci budzono nie tylko zwierzęta, ale także wszystkich domowników, co uzasadniano następująco:

Dusza śpiącego błądzi bowiem poza jego ciałem, a że dusza zmarłego również koło jego zwłok przebywa, więc łatwa możliwość zetknięcia się tych dusz i pociągnięcia jednej przez drugą; aby temu zapobiec, należy duszę do ciała śpiącego przywoływać<sup>41</sup>.

<sup>32</sup> Taka kategoryzacja dość często pojawia się w językowo-kulturowym obrazie zwierząt, zob. O. KIELAK: *Kategoryzacja zwierząt domowych a językowy obraz świata*. W: *Wartości w językowym obrazie świata Słowian i ich sąsiadów*. T. 4: *Słownik językowy – leksykon – encyklopedia w programie badań porównawczych*. Red. S. NIEBRZEGOWSKA-BARTMIŃSKA, J. SZADURA, B. ŻYWIKA. Lublin 2018, s. 205–223.

<sup>33</sup> A. FISCHER: *Zwyczaje pogrzebowe...*, s. 275.

<sup>34</sup> J. KANTOR: *Czarny Dunajec...*, s. 141; W. BOGATYŃSKI: *Nowotarszczyzna*. „Lud” 1912, t. 18, s. 76.

<sup>35</sup> A. FISCHER: *Zwyczaje pogrzebowe...*, s. 274.

<sup>36</sup> J. KANTOR: *Czarny Dunajec...*, s. 141, podob. W. BOGATYŃSKI: *Nowotarszczyzna...*, s. 76.

<sup>37</sup> A. BRYKCYŃSKI: *Zapiski etnograficzne z Polesia Wołyńskiego*. „Zbiór Wiadomości do Antropologii Krajowej” 1888, t. 12, s. 93.

<sup>38</sup> W. BOGATYŃSKI: *Nowotarszczyzna...*, s. 76.

<sup>39</sup> A. FISCHER: *Zwyczaje pogrzebowe...*, s. 274.

<sup>40</sup> *Ibidem*, s. 3.

<sup>41</sup> *Ibidem*, s. 133.



Moim zdaniem nakaz obudzenia bydła i pszczoł wiąże się z wiarą w istnienie zwierzęcej duszy. Nieprzypadkowo budzone mają być określone zwierzęta – pszczoły i bydło. W ludowej wizji świata mają one duszę<sup>42</sup>, istniała więc uzasadniona obawa, że dusza zmarłego spotka na swojej drodze dusze śpiących zwierząt i pociągnie je za sobą.

Na polskiej wsi nie tylko zawiadamiano zwierzęta o śmierci bliskiego im człowieka, ale także oczekiwano, że przywiązane do zmarłego zwierzę zechce go pożegnać. Stąd podczas wnoszenia trumny z gospodarzem odmykano chlewy i obory, „żeby cały dobytek mógł raz ostatni widzieć umarłego”<sup>43</sup>, często żegnano bydło w imieniu zmarłego: przystawano przed stajnią, oborą i chlewem i trzykrotnie stukano w próg trumny, wypowiadając słowa: *Wasz pan was żegna, bydełko, nie smućcie się, nie zamorzycie się, bo będzie inny*<sup>44</sup>. W czasie wyprowadzenia zwłok wypuszczano zwierzęta (krowy, cielęta, owce), aby mogły one wziąć udział w pożegnaniu zmarłego gospodarza<sup>45</sup>.

Rozpacz po stracie gospodarza nie była zarezerwowana wyłącznie dla ludzi. W zapiskach etnografów powszechne są konteksty mówiące o tym, że przywiązane do człowieka krowy, podczas wnoszenia trumny z gospodarzem, głośno ryczą, oplakując swojego rolnika<sup>46</sup>. W licznych tekstach folkloru zwierzęta – w obliczu śmierci człowieka – odczuwają smutek i żal. Sygnalizują go rykiem, wyciem lub rzeniem: w pieśni dziadowskiej *jak tylko trumnę [z teściem, którego zadusiła synowa] na wóz włożyli, bydło ryczało, psy zawyły*<sup>47</sup>; w balladach, gdy pan utonął w *dunaju*, tj. w głębokiej rzece, płaczą po nim nie tylko ludzie, ale także i zwierzęta: *płacą krowy i konie*<sup>48</sup>; *i te konie w stajence, i te dzwonią zębami, i to bydło w oborze, i to ryczy: mój Boże!*<sup>49</sup>.

<sup>42</sup> O. KIELAK: *Czy zwierzęta mają duszę? Poprzez analizę językową do konceptualizacji zwierzęcej duszy*. „Studia Slavica” 2016, t. XX, z. 2, s. 90–91.

<sup>43</sup> A. BRYKCYŃSKI: *Zapiski etnograficzne...*, s. 93.

<sup>44</sup> O. KOLBERG: *Dzieła wszystkie*. T. 10: W. Ks. Poznańskie. Cz. 2..., s. 217.

<sup>45</sup> IDEM: *Dzieła wszystkie*. T. 49: *Sanockie-Krośnińskie*. Cz. 1. Z rękopisów oprac. B. LINETTE, T. SKULINA. Red. A. SKRUKWA. Kraków–Warszawa 1974, s. 540; T. MLECZKO: *Świat zmarłych. Zwyczaje i zapatrywania ludu polskiego w Galicji zachodniej*. „Lud” 1902, t. 8, s. 53.

<sup>46</sup> J. ADAMOWSKI: *Zapowiedzi śmierci...*, s. 35–36.

<sup>47</sup> A. OLESZCZUK: *Mikołaj Juchnowicz – poeta odpustowy*. „Literatura Ludowa” 1973, z. 1, s. 55.

<sup>48</sup> O. KOLBERG: *Dzieła wszystkie*. T. 28: *Mazowsze*. Cz. 5. Kraków–Warszawa 1964 [wyd. fotooffset. z 1890], s. 296.

<sup>49</sup> IDEM: *Dzieła wszystkie*. T. 1: *Pieśni ludu polskiego*. Kraków–Warszawa 1961 [wyd. fotooffset. z 1857], s. 206–207.

### III. Ostatni towarzysze podróży

- [...] jeden wół westchnął, drugi zapytuje o przyczynę westchnienia.  
 – Jutro – rzekł mu pierwszy – czeka nas smutna i ciężka praca.  
 – Jaka praca?  
 – Będziemy wieźli naszego gospodarza na cmentarz<sup>50</sup>.

Zwierzęta, podobnie jak ludzie, brały czynny udział w ostatniej podróży zmarłego. Do wozu, którym przewożono ciało nieboszczyka na cmentarz, zaprzęgano zwykle konie<sup>51</sup> (w niektórych rejonach Polski uważano, że powinny to być te same konie, którymi zmarły jeździł za życia<sup>52</sup>) lub woły<sup>53</sup>. Starano się nie zaprzęgać do wozu klaczy, ponieważ sądzono, że w przyszłości taka klacz nie będzie miała źrebiąt, nie oźrebi się, nie donosi źrebięcia lub urodzi martwe potomstwo<sup>54</sup>. U przyczyn tego zakazu leżało przekonanie, że nieboszczyk, sam będąc zaprzeczeniem życia, wywiera szkodliwy wpływ na wszelką płodność i rozwój<sup>55</sup>. Z podobnych przyczyn – przeciwdziałaniu destrukcyjnemu wpływowi zwłok na otoczenie – przed zaprzęgnięciem do wozu wołów, oblewano je wodą<sup>56</sup>, mającą w folklorze symbolikę płodnościową.

Koni, wiozących zmarłego na cmentarz, nie popędzano, mawiając: *konie na pogrzebie się śmieją*, tzn. jadą powoli, nie popędzane<sup>57</sup>, nie używano do ich poganiania bicia/bata<sup>58</sup>, „bo w polu, po zmarłym pozostałem, nie rodziłyby się

<sup>50</sup> O. KOLBERG: *Dzieła wszystkie*. T. 45: *Góry i Podgórze*. Cz. 2. Z rękopisów oprac. Z. JASIEWICZ, D. PAWLAK. Red. E. MILLER. Kraków-Warszawa 1968, s. 498–499.

<sup>51</sup> Powsz., zob. np. O. KOLBERG: *Dzieła wszystkie*. T. 33: *Chełmskie*. Cz. 1. Warszawa 1964 [wyd. fotooffset. z 1890], s. 181; IDEM: *Dzieła wszystkie*. T. 23: *Kaliskie*. Kraków-Warszawa 1964 [wyd. fotooffset. z 1890], s. 122; IDEM: *Dzieła wszystkie*. T. 28: *Mazowsze...*, s. 122; W. KOSIŃSKI: *Materyały etnograficzne...*, s. 112; J. KANTOR: *Czarny Dunajec...*, s. 233; A. SALONI: *Lud rzeszowski...*, s. 73; R. ZAWILIŃSKI: *Przesady i zabobony z ust ludu w różnych okolicach zebrane*. „Zbiór Wiadomości do Antropologii Krajowej” 1892, t. 16, s. 262; J. ŚWIĘTEK: *Lud nadrański...*, s. 555.

<sup>52</sup> A. FISCHER: *Zwyczaje pogrzebowe...*, s. 292.

<sup>53</sup> O. KOLBERG: *Dzieła wszystkie*. T. 33: *Chełmskie...*, s. 183; IDEM: *Dzieła wszystkie*. T. 23: *Kaliskie...*, s. 122.

<sup>54</sup> IDEM: *Dzieła wszystkie*. T. 28: *Mazowsze...*, s. 122; A. SALONI: *Lud rzeszowski...*, s. 73, 134; R. ZAWILIŃSKI: *Przesady i zabobony...*, s. 262; B. GUSTAWICZ: *Podania, przesady, gadki...*, s. 136.

<sup>55</sup> A. FISCHER: *Zwyczaje pogrzebowe...*, s. 282.

<sup>56</sup> O. KOLBERG: *Dzieła wszystkie*. T. 33: *Chełmskie...*, s. 183; E. MAJEWSKI, W. JARECKI: *Bydło w mowie...*, s. 337.

<sup>57</sup> *Nowa księga przysłów i wyrażeń przysłowiowych polskich*. T. 2. Red. J. KRZYŻANOWSKI. Warszawa 1970, s. 125.

<sup>58</sup> W. KOSIŃSKI: *Materyały etnograficzne...*, s. 112; J. KANTOR: *Czarny Dunajec...*, s. 233; J. ŚWIĘTEK: *Lud nadrański...*, s. 555.



len”; zamiast tego posługiwano się lejcami, gałęzią wierzbową<sup>59</sup>, kawałkiem kija<sup>60</sup>. Zakaz popędzania zwierząt łączy się z – jednej strony – z powszechnym na terenach polskich przeświadczeniem, że podczas podróży z nieboszczykiem na cmentarz należy jechać jak najwolniej; z drugiej – być może z przekonaniem, że ciągnące trumnę zwierzęta powinny wykonać ową „ostatnią posługę” dobrowolnie, bez żadnego przymusu.

Nieprzypadkowo to najczęściej koń towarzyszył człowiekowi w tej ostatniej podróży. W kulturach indoeuropejskich jest on przewodnikiem dusz zmarłych, prowadzącym zmarłego na *tamten świat*<sup>61</sup>. Wyobrażenie konia jako ostatniego towarzysza podróży koresponduje z językowo-kulturowym obrazem zwierzęcia utrwalonym w tekstach folkloru oraz zapisach wierzeń i praktyk. Koń – jak uważano – miał znać drogę w zaświaty: w kaszubskich wierzeniach czarny osiodłany koń przyjeżdża po potępieńców<sup>62</sup>; w ludowych balladach z *piekła rodem sam szatan* na koniu niesie do piekła pannę, która *pochowała* [= zabiła] swoje dzieci<sup>63</sup>. W baśniach na magicznych koniach, potrafiących przekraczać granice światów, podróżują liczni bohaterowie: parobek, który zmarł w wojsku, odwiedza swoją ukochaną w nocy na białym koniu<sup>64</sup>; *baba z wachmistrzem* uciekają na koniu w *daleką krainę*<sup>65</sup>; na białym koniu Bartek jedzie do piekła po Kaśkę<sup>66</sup>; pokutnik wysyła po chłopą konia, który ma go zabrać do *tamtego świata*<sup>67</sup>; na magicznych koniach baśniowi bohaterowie zdobywają złotą czy szklaną górę<sup>68</sup>, będącą w istocie tradycyjnym obrazem zaświatów. O podróży zwierzęcia ze świata zmarłych do świata żywych mówią z kolei baśnie, w których chudy, parszywy koń zawleka worek z poćwiartowanym parobkiem do starca<sup>69</sup>, panien<sup>70</sup>

<sup>59</sup> J. ŚWIĘTEK: *Lud nadrabski...*, s. 555.

<sup>60</sup> W. KOSIŃSKI: *Materyały etnograficzne...*, s. 112.

<sup>61</sup> W. KOPALIŃSKI: *Słownik symboli*. Warszawa 1990, s. 158.

<sup>62</sup> B. SYCHTA: *Słownik gwar kaszubskich...*, s. 197.

<sup>63</sup> *Polska pieśń i muzyka ludowa. Źródła i materiały*. T. 4: *Lubelskie*. Cz. IV – *Pieśni powszechne*. Red. J. BARTMIŃSKI. Lublin 2011, s. 120, tamże zestawione liczne warianty pieśni.

<sup>64</sup> S. CISZEWSKI: *Krakowiaczy. Monografia etnograficzna*. 1: *Podania. Powieści fantastyczne. Powieści anegdotyczno-obyczajowo-moralne. Bajki o zwierzętach. Zagadki i lamigłówki*. Kraków 1894, s. 171.

<sup>65</sup> S. CERCHA: *Baśni ludowe, zebrane we wsi Przebieczany (w powiecie wielickim)*. „Materiały Antropologiczno-Archeologiczne i Etnograficzne” 1896, t. 1, s. 57.

<sup>66</sup> I. KOPERNICKE: *Gadki ludowe Górali Beskidowych z okolic Rabki*. „Zbiór Wiadomości do Antropologii Krajowej” 1891, t. 15, s. 9–10.

<sup>67</sup> O. KOLBERG: *Dzieła wszystkie*. T. 3: *Kujawy*. Cz. 1. Kraków–Warszawa 1962 [wyd. fotootset. z 1867], s. 149.

<sup>68</sup> J. KRZYŻANOWSKI: *Polska bajka ludowa w układzie systematycznym*. T. 1. Wrocław 1962, s. 171–175.

<sup>69</sup> J. KARŁOWICZ: *Podania i bajki ludowe zebrane na Litwie [Część I]*. „Zbiór Wiadomości do Antropologii Krajowej” 1887, t. 11, s. 247–248.

<sup>70</sup> O. KOLBERG: *Dzieła wszystkie*. T. 51: *Sanockie-Krośnieńskie*. Cz. 3. Z rękopisów oprac. T. SKULINA. Red. A. SKRUKWA. Kraków–Warszawa 1973, s. 253.

lub z poćwiartowanym przez kochanka żony mężem do siostry<sup>71</sup>, którzy w magiczny sposób przywracają go do życia.

Mający zdolność przekraczania granic *orbis interior* i *orbis exterior* koń także w polskiej kulturze ludowej funkcjonuje jako przewodnik dusz, czego echem są zachowane teksty pieśni biesiadnych i żartobliwych, śpiewanych m.in. na styku pogrzebowej, w których na ucztę ma *zawitać/przybyć łysy/siwy koń z niebieską/czerwoną/niemiecką kulbaką* i poczęstować gości wódką, tytoniem i tabaką<sup>72</sup>.

## Zakończenie

Omówione pokrótce charakterystyki zwierząt domowych znacznie odbiegają od tych, które potocznie przypisujemy zwierzętom z najbliższego otoczenia człowieka. W polszczyźnie ludowej pies nie jest tylko uwięzonym na łańcuchu strażnikiem gospodarstwa, ostrzegającym głośnym szczekaniem przed nieproszonym gościem; krowa – to nie jedynie producentka mleka, mięsa i nawozu, koń i wół – to nie tylko przymusowi pracownicy, którzy mają uczynić pracę człowieka lżejszą. W ludowej wizji świata człowiek oraz żyjące wespół z nim zwierzęta stanowią wspólnotę, której członków obowiązują określone reguły współżycia. Dobitnie sformułowali to William I. Thomas i Florian Znaniecki:

Przyroda stanowi [...] grupę pierwotną, a człowiek należy do niej jako członek, być może nieco uprzywilejowany, choć nie jest „królem stworzenia”. Postawa, jaką zajmują wobec niego istoty naturalne, tak samo jak jego postawa wobec nich, charakteryzuje się życzliwością, chęcią niesienia pomocy i szacunkiem. Przyroda w sposób aktywny zainteresowana jest pomyślnością człowieka<sup>73</sup>.

Role, które w ludowych wyobrażeniach odgrywają zwierzęta w obliczu śmierci bliskiego im człowieka – zwiastunów śmierci, żałobników i ostatnich towarzyszy podróży – są w istocie realizacją zasady „solidarności z życiem”, będącej centralną zasadą aksjologiczną kultury chłopskiej, podstawą życia członków grupy i jednocześnie fundamentalną ideą, porządkującą życie we wspólnocie<sup>74</sup>.

<sup>71</sup> J. BARTMIŃSKI, O. KIELAK, S. NIEBRZEGOWSKA-BARTMIŃSKA: *Dlaczego wąż...*, s. 117–120.

<sup>72</sup> Zob. *Polska pieśń i muzyka ludowa...* Cz. III – *Pieśni i teksty sytuacyjne*. Lublin 2011, s. 139; O. KOLBERG: *Dzieła wszystkie*. T. 24: *Mazowsze*. Cz. 1. Kraków–Warszawa 1963 [wyd. fotooffset. z 1885], s. 216; B. GUSTAWICZ: *O ludzie poddukłańskim w ogólności, a Iwoniczach w szczególności. Część wtóra. Zabawy, pieśni, gadki*. „Lud” 1900, t. 6, s. 155.

<sup>73</sup> W. THOMAS, F. ZNANIECKI: *Chłop polski w Europie i Ameryce*. T. 1. Warszawa 1976, s. 183.

<sup>74</sup> S. NIEBRZEGOWSKA-BARTMIŃSKA: *Solidarność z życiem w kulturze ludowej – od zasady do postulatu*. W: *Z polskich studiów slawistycznych*. Seria 13. T. 1: *Literaturoznawstwo, kulturoznawstwo, folklorystyka*. Red. B. ZIELIŃSKI. Poznań 2018, s. 196.

Solidarność – zawężona w polszczyźnie ogólnej do sfery ludzi, w polszczyźnie ludowej „rozciąga się na cały kosmos, na wszystko, co żyje, co obdarzone jest aktywnością i świadomością”, a jednym z przejawów więzi o charakterze solidarnościowym są relacje ludzi i zwierząt<sup>75</sup>.

**Abstract**

Death harbingers, mourners and the last travelling companions  
The behaviours of domestic animals in the face of human death  
in Polish folk language

The subject of the article is a scientific reflection on the behaviours of domestic animals in the face of human death. Using the rich folkloristic and ethnographic material, the author has distinguished three types of roles in which – in folk beliefs – animals are incarnated: (a) death harbingers, (b) mourners, feeling sad and regret after losing a loved one, (c) the last travelling companions. The analysis proved that the roles played by animals in the face of the death of a loved one implement the principle of „solidarity with life” – a key principle of traditional peasant culture, the basis of life and a keystone of existence in the group.

**Keywords:**

ethnolinguistics, linguistic worldview, folk culture, death, domestic animals

**Абстракт**

Предвестники смерти, скорбящие и последние попутчики  
Поведение домашних животных перед лицом человеческой смерти  
в языке польской народной культуры

Предметом статьи является исследование поведения домашних животных перед лицом человеческой смерти. Используя богатый фольклорный и этнографический материал, автор выделил три типа ролей, в которых – в народных представлениях – воплощаются животные: (а) предвестники смерти, (б) скорбящие, испытывающие печаль и скорбь после потери любимого человека, (в) последние попутчики. Анализ показал, что роли, которые играют животные перед лицом смерти их самого близкого человека, выполняют принцип «солидарности с жизнью» – ключевого принципа традиционной крестьянской культуры, основы жизни и основного принципа существования в группе.

**Ключевые слова:**

этнолингвистика, языковой образ мира, народная культура, смерть, домашние животные

---

<sup>75</sup> Ibidem, s. 197.

